WIELKOPOLANIN

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,30 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., mies. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, piątek 26 stycznia 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,30 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. REKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 20.

Przedpłata na luty i marzec.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za *80* fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oostr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „*Ognisko domowe*“ i „*Obronę prawną*.“

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują „*Pasiekę*“ za niższą opłatą.

W sprawie handlu ziemią

umieściła »Gazeta Toruńska« następne trafne uwagi:

Mówiąc o frymarce ziemią, nie mam tu na myśli jedynie kolonizatorów, lecz wszystkich tych, którzy bez potrzeby wszelkiej ziemię swą sprzedają. Dziwny to fakt, choć smutny, to jednak prawdziwy; w Prusiech Zachodnich wyrobiła się pewna mania kupowania i sprzedawania ziemi. Maciek sprzedaje swoje gospodarstwo, a kupuje od Kuby, nowy nabytek sprzedaje Józwie a nabywa od Walka i t. d., jak w litanii o Wszystkich Świętych. Tak samo robią panowie, tylko że w ich litanii zamiast Maćków, Kubów, Józwów i Walków napotyka się Guciów, Bogusiów, Władków itd. Słowem kupuje się i sprzedaje na gwałt. I po cóż ten handel ciągły?

Spytaj się Maćka albo Gucia: czemuś sprzedał swą ojcowiznę? — Ano, bo się kupiec trafił, — to cała odpowiedź. A więc to jedyny powód, że się kupiec zdarzył. Nie było najmniejszej potrzeby do sprzedaży, bo gospodarstwo zupełnie wystarczyło, nawet długi nie nakłaniały do sprzedaży mimo to sprzedano. Po co? Aby handel szedł. To mania złowroga.

Takie kupczenie nie jest przecież jeszcze kolonizatorstwem, lecz łatwo do niego pobudką stać się może. I wielu kolonizatorów od takiej manii kupczenia rozpoczęło, a skończyli na hańbie własnej. Czytamy nieraz w gazetach, że ten lub ów majątek od kilku set lat w ręku jednej i tej samej znajduje się familii. Piękne to i słuszne, ażeby syn odziedziczył majątek po ojcu. Lecz, jeżeli u nas dalej rozwijać się będzie mania sprzedawania bez wszelkich powodów, to doczekamy się tego, że majątek ani dziesiątek lat nie utrzyma się w jednej i tej samej rodzinie. A może i może i bezpowrotnie wpadnie w ręce naszych wrogów.

A więc ktokolwiek jesteś, szanuj własny zakątek, przekaż go dzieciom swoim nieuszczuplony, bo on po ojcach on drogi. —

Z obornickiego

piszą nam:

Wystąpienie niedzielne jednego ze żandarmów obornickich na tamtejszym cmentarzu tłomaczy się ich tradycyjnem usposobieniem w obec katolików:

1) Już podczas walki kulturnej a mianowicie za urzędowania proboszcza rządowego, smutnej pamięci X. Nowackiego, odznaczali się żandarmi obornicy nadzwyczajną ciętością. Nader gorliwie czuwali nad tem, czy też wszystkie przepisy ustaw majowych duchowieństwo powiatu spełnia co do joty.

2) Kiedy w miesiącu sierpiu 1894 poświęcił uroczyście X. dziekan Heintze w towarzystwie X. proboszcza z Parkowa Bożą Mękę w Gołaszynie, żandarm obornicki doniósł natychmiast o tym »wybryku« komisarzowi obwodowemu w Obornikach, a ten prokuratoryi. Księżom i p. Tuchółce, który księży do figury zaprowadził, wytoczono, zapewne po raz pierwszy w obrębie państwa pruskiego, proces, że bez pozwolenia policyi ośmielili się uroczystą te czynność odbyć, i skazano ich na karę.

3) Kiedy na dniu 8 czerwca 1897 miał X. Biskup dr. Likowski przybyć na zakończenie misyi do Białężyna, a w skutek zakazu policyi odstąpiono od przystrojenia drogi i przystrojono tylko figury nad nią, jeden z żandarmów obornickich pościnał z nadzwyczajnym ferworem pałaszem girlandy, zawieszone pomiędzy figurami, a mianowicie krzyżami, i drzewami naddrożnemi.

4) Kiedy X. Biskup dr. Likowski powracał z tej misyi do domu, ukrył się jeden ze żandarmów obornickich w krzaku na cmentarzu grzebalnym, aby tam lepiej odjazd jego z dworca mógł obserwować. Jeden z kapłanów towarzyszących X. Biskupowi, spostrzegł ptaszka w krzaku i X. Biskupowi go pokazał.

5) O mandatach karnych, jakie spadły na kołowników konwojujących w maju 1903 X. Biskupa Likowskiego z dworca obornickiego do miasta, i na tych, co okna swoje materyami koloru niebezpiecznego przystroili, pisały obszernie gazety. —

Stanowisko stronnictw rosyjskich

wobec Dumy państwowej.

Pod tym tytułem pisze »Gaz. Polska«, wychodząca w Warszawie:

Iść, czy nie iść do Dumy państwowej i jakie stanowisko zająć wobec nadchodzących kampanii wyborczej — oto pytania, które w obecnej chwili są przedmiotem gorących dyskusyi i namiętnych sporów całej Rosyi.

O ile można wywnioskować z pobieżnych informacyi prasy petersburskiej, a co w sposób kategoryczny potwierdziła »Ag. Petersb.«, socyalno-demokraci postanowili wziąć udział w kampanii wyborczej w celach agitacyjnych. Głównym motywem podobnej taktyki, jak twierdzi odezwa partyi, są »wąskie ramki prawa wyborczego, zupełna niemożliwość dla robotników przeforsowania do Dumy swego kandydata oraz brak odpowiednich warunków, w jakich wybory odbywać się powinny.«

Wziąć udział w wyborach zdecydowała się również i umiarkowana frakcya socyalno-rewolucyonistów, stosunek swój wszelako do samych wyborów frakcya ta w znacznej mierze czyni zależnym od warunków, w jakich odbywać się będą wybory.

Bardzo liczna i wpływowa partya »konstytucyjno-demokratyczna«, do której należy większość ziemców i wogóle inteligencyi rosyjskiej, rozwinęła energiczną działalność w celu wprowadzenia do Dumy państwowej jaknajwiększej liczby swoich kandydatów. Na ostatniem walnem zgromadzeniu konst. dem. w Kijowie ożywione debaty ustaliły pogląd, że nadchodząca kampania wyborcza przedstawia jedyny sposób zorganizowania stronnictwa demokratycznego, sama zaś Duma może być jedyną zorganizowaną siłą w dalszej walce o urzeczywistnienie dążeń i żądań tego stronnictwa. Wprawdzie jeden z mówców, p. Szalp, jako konieczny warunek wzięcia udziału w wyborach, postawił zniesienie chociażby stanu wojennego, inni zaś, jak na przykład prof. Łokot, domagali się, aby stronnictwo zawiadomiło kategorycznie i otwarcie, że wobec braku swobody podczas wyborów, udział ich stronnictwa, jako stronnictwa, jest rzeczą niemożliwą. Zdeklarownym zwolennikiem i obrońcą wyborów do Dumy, jest ks. Eugeniusz Trubecki, uważający uchylenie się w danej chwili od wyborów za rzecz »małoduszną« — zaznacza on zresztą, że »wycofać się od udziału w wyborach można w każdym momencie, o ile będą ku temu uzasadnione powody.«

Pomimo jednak tego wszystkiego, zgromadzenie olbrzymią większością głosów »uważając, że obecne warunki życia rosyjskiego stoją w zupełnej sprzeczności z najelementarniejszemi zasadami wolności obywatelskiej, z tem wszystkiem jednak zaleca wysłać do Dumy swoich przedstawicieli, ażeby wywalczyć w niej urzeczywistnienie programu swej partyi wszystkiemi środkami konstytucyjnemi, do opuszczenia Dumy państwowej włącznie«.

A konkluzya? Uchylamy się od niej, stanowisko bowiem »Gazety« wobec pytania: iść, czy nie iść do Dumy państwowej? — jest jasne i niejednokrotnie przez nas podkreślane. Nie od rzeczy jednak będzie przytoczyć tutaj głos jednego z wybitnych publicystów rosyjskich, który w «Rus. Wied.« między innemi pisze:

»Owe niemożliwe i najzupełniej niedopuszczalne na Zachodzie warunki, w których rozpoczyna się kampania wyborcza, dają zdeklarowanym przeciwnikom przyszłej dumy broń bardzo potężną do agitowania przeciw braniu udziału w wyborach, zmuszając nawet ich stronników do zajęcia warunkowego stanowiska, a tem samem podrywają w znacznej mierze powagę i zaufanie do niej kraju. Tymczasem zaś doprowadzić do jakiego takiego porządku zrujnowane życie ekonomiczno-społeczne państwa, uratować je od zupełnej klęski i podnieść wysoce zachwiany kredyt rosyjski zagranicą może tylko Duma, ciesząca się powagą i zaufaniem kraju.

»I dla tego w interesach rządu, w interesach partyi najbardziej konserwatywnych leży nadanie wyborom jaknajszerszej swobody«.

List Tołstoja.

Leon Tołstoj, znakomity powieściopisarz, głęboki filozof, ale słaby polityk pisze świeżo w liście do swojego syna o obyczajowym upadku rosyjskiego społeczeństwa. Za objaw tego upadku uważa on cały ruch rewolucyjny, a zwłaszcza krwawe dni w Moskwie.

»Na pozór — pisze Tołstoj — obecnie stan rzeczy się zmienił, ale tem niemniej straszna jest owa złość ludzka zdławiona środkami zewnętrznemi. Nie czytam gazet, ale mimowoli z opowiadań domowników i gości — a jednych i drugich tak wielu — wiem o wszystkiem, co się dzieje i nie mogę wstrzymać się od prowadzenia dalej moich zajęć literackich, których treść nie ma nic wspólnego z przeżywaną przez nas rewolucyą. Napisałem rozprawę »Koniec wieku«, która wyszła przed paru tygodniami za granicą — obecnie znów napisałem co innego, jedynie dla mego pokrzepienia.

Dla polepszenia doli wszystkich ludzi, potrzeba polepszyć dolę każdego z nich z osobna, bo jeżeli chce się zagrzać kocioł wody, potrzeba, ażeby zagrzała się każda jego kropla, — niepotrzeba zresztą tego dowodzić, bo nikt temu nie przeczy. A jednakże, choć to każdy przyznaje, choć każdy mówi, że to się samo przez się rozumie, nikt jednak nie wstrzymuje się od mówienia i czynienia dalszych głupstw i obrzydliwości, nie rozumiejąc tego, że cała ta społeczna działalność nietylko nigdy nie przyczyniała się do polepszenia bytu ludzi, ale go w rzeczywistości stanowczo pogarszała. A pogarsza tem, że że jak to dziś widzimy, ogromnie się obniża przez nią ogólny poziom moralność, co jest na rękę wszystkim ludziom niemoralnym i dla tego to im mniej ludzie są moralni, tem oni żarliwiej zajmują się przewrotem społecznym.

Co czynić?

Ludziom niereligijnym nic innego czynić nie należy, jak to, co czynią — przystać do jakiegobądź stronnictwa i walczyć, nienawidzić, szkodzić.

Ludziom zaś religijnym należy żyć swojem życiem, starać się o wypełnienie wobec Boga swojego długu, — do którego to długu należy obowiązek litować się nad ludźmi, kochać ich, służyć im, czem można, ale nigdy urządzać jakąś Dumę albo konstytuantę i tym podobne głupstwa!

Że tak jest rzeczywiście, można się przekonać z tego, że jak tylko zajmiesz

się zewnętrznemi sprawami, to nietylko sam się opuszczasz i wikłasz, sam nie wiesz, co jest dobrem a co złem, ale natychmiast wchodzisz w nieprzyjazne z ludźmi stosunki. Jeśli zaś myślisz jedynie o swoich obowiązkach względem Boga, to wszystko staje się dla ciebie jasnem, lekkiem, nie spotykasz żadnych przeszkód, a prócz tego nie czujesz nienawiści do ludzi, lecz przeciwnie czujesz miłość ku nim i przyzywasz ją do siebie.

I dla tego jednej rzeczy życzę tobie i wszystkim ludziom, a mianowicie, aby zrozumieli, że bez religii człowiek jest i złe i szkaradne i nieuczciwe stworzenie — i że najważniejszą rzeczą dla człowieka jest wytworzenie w sobie religijnego stosunku do życia, ażeby na jego podstawie odnosić się do wszystkich objawów życiowych. Konieczność tego odczuwa się szczególnie w takie czasy, jak nasze.«

---

* ***Wiec Straży*** w Krzywiniu odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 12 w południe na sali hotelu Biskupskiego. Przemawiać będzie przedstawiciel głównego Zarządu p. Karol Rzepecki z Poznania o celach i organizacyi Straży i p. Antoni Grzesiński z Wławia o sprzedawczykach. Mam nadzieję, że rodacy z Krzywinia i okolicy jak najliczniej na wiec ten podążą. Alfred Chłapowski, starosta »Straży« na powiat kościański.

---

* ***Wiec »Straży«*** w Kotłowie odbędzie się w niedzielę, d. 4 lutego o godz. 3 i pół w lokalu p. Kotlińskiego.

Stanisław Radziszewski, starosta »Straży« na pow. ostrzeszowski.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 24 stycznia. (Z parlamentu.) Trzecie czytanie wniosku o udzielenie posłom do parlamentu dyet i wolnej jazdy koleją. — Wniosek przyjęto. Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem centrowym w sprawie wolności wykonywania praktyk religijnych (wniosek tolerancyjny.) Centrowy poseł Bachem żali się na odporne stanowisko rady rzeszy wobec wniosku. Jak się zachowują wobec religii katolickiej poszczególne państwa protestanckie? W Meklemburgii stosunki poprawiły się nieco, lecz w Brunświku nie się nie zmieniło. Tam ksiądz katolicki musi mieć osobne pozwolenie na odprawianie nabożeństw. Tylko w uzdrowisku Harzburg ze względu na gości katolickich zrobiono chwalebny wyjątek. Mówca żąda zniesienia tego rodzaju ograniczeń. Inni mówcy w przeważnej części popierają wywody Bachema.

— Berlin, 24 stycznia. (Z sejmu.) Dalszy ciąg obrad nad etatem — omawiano sprawy dotyczące ministerstwa rolnictwa. Załatwiono się z rozdziałem pensyi ministra i omawiano następnie sprawę wydatków na szkoły rolnicze. I tę sprawę załatwiono po krótkiej dyskusyi.

— Berlin, 24 stycznia. (Z Izby Panów.) Na ręce marszałka nadeszło zapytanie hrabiego Fink von Finkenstein, jakim sposobem zwalczać socyalizm? Zapytaniem tem zajmować się będzie Izba Panów dziś.

— Wilhelmshafen, 24 stycznia. Robotnicy cesarskich warsztatów okrętowych zażądali dodatku do dziennej płacy i 9 godzinnego dnia roboczego. W razie niespełnienia życzeń grożą strejkiem.

— Komisya parlamentowa odrzuciła projekt opodatkowania browarów według pomysłu rządowego a zgodziła się na ten podatek według pomysłu centrowego.

— Berlin. »Vorwärst« donosi z Brandenburga: Ostatniej niedzieli pewien kapitan wygłosił do żołnierzy mowę, w której określił, jakie zająć należy stanowisko na wypadek starcia z demonstrantami. Gdy oddział wojska natrafi w pochodzie na zgromadzenie uliczne, należy przez bębnienie dać znak do rozejścia się, a gdy tłum tego nie usłucha, należy zaraz strzelać ostremi nabojami. Kto z żołnierzy strzelać będzie nad głowy demonstrantów, tego natychmiast oficer dowodzący położy trupem wystrzałem z rewolweru.

Z zaboru rosyjskiego. Z Warszawy donoszą tutaj: Z rozstrzelonych w piątek na stokach cytadeli we Warszawie jedenastu osób, »Warszaw Dniewnik« wymienia tylko 10 nazwisk. Jedenastą miała być 16-letnia dziewczyna żydówka.

— Warszawa. (Aresztowania na prowincyi w Królestwie. Z wielu miejscowości w guberniach płockiej, lubelskiej i radomskiej donoszą o nowych licznych aresztowaniach masowych obywateli ziemskich i wójtów gmin. Aresztowania są w związku ze sprawą wprowadzenia języka polskiego do urzędów gminnych.

Galicya. Ze wschodniej części Galicyi donoszą, że rusińscy popi wygłaszają podburzające mowy — stąd da się spostrzedz wśród ciemnego ludu rusińskiego bardzo niebezpieczne wrzenie.

Rosya. Do »Daily Telegraphu« donoszą z Petersburga: W Moskwie odkryto groźny spisek, który był przygotował wielki zamach dynamitowy. Generał-gubernator Dubasow otrzymał w czwartek ostrzeżenie, ażeby nie brał udziału w uroczystości Jordanu, ponieważ na niego i jego otoczenie rzucone zostaną bomby. Zaalarmowanej w tej chwili policyi powiodło się wykryć ten spisek. Jako jednego z głównych spiskowców aresztowano mieszkającego w Moskwie szlachcica Osnopleszyna, który bywał często na dworze carskim i tam był mile widziany. Oprócz niego aresztowano jego żonę i jej siostrę, córki generała Kellera, dalej jeszcze 5 osób z t. zw. wyższego towarzystwa.

— Z Libawy piszą, że na podstawie zaprowadzonego w Kurlandyi stanu wojennego rozstrzelano 25 osób za udział w grabieży, w walkach ulicznych i t. p.

— Z Wendów w Inflantach donoszą, że pojawienie się wojsk w okolicach dotkniętych buntem podziałało na ludność uspokajająco.

— Ryga. Onegdaj po południu uzbrojeni rewolucyoniści z ulicy Rewelskiej napadli na dragonów i dali 50 strzałów, 2 dragonów zabitych.

— W Kiszyniewie podczas uroczystości Jordanu wybuchły nowe rozruchy antysemickie. W miejscowości Orliew napadnięto na kupca Kupfermanna — i zbito jego i jego rodzinę. Zrabowawszy cały dom, »czarne sotnie« zabrały ze sobą jedyną córkę Kupfermannów i uciekły. W południowej Besarabii antysemickie rozruchy trwają dalej. Domy żydowskie bywają palone. Władze nie chcą dać pomocy wojskowej.

Austrya. Wiedeń. (Zbliżenie czechów i niemców.) Z dobrego źródła donoszą, że w ostatnich dniach grudnia odbyły się poufne rokowania między przedstawicielami niemców i czechów. Nie przyszło do porozumienia w sprawach narodowych, ale nastąpiło pewne zbliżenie. — Z innego źródła donoszą, że w koaferencyi tej wzięli udział Derschatta, Prade, Chiari, Pacak i minister Bylandt. Nie przyszło do porozumienia w sprawach narodowych, ale nastąpiło zupełne porozumienie między czechami a niemcami w sprawie powszechnego prawa głosowania.

— Berno. »Lidowe Nowiny« donoszą, że odbyła się konferencya czesko-niemiecka, której celem było zastanowienie się, o ile możliwą jest kooperacya czesko-niemiecka. Przyszło do porozumienia nie tylko co do powszechnego prawa głosowania ale i co do innych kwestyi. Skonstatowano jednak, że obecna sytuacya nie jest jeszcze na tyle dojrzałą, aby można mówić o parlamentaryzacyi gabinetu.

— Rząd austryacki nakazał zamknięcie granicy dla wywozu bydła i nierogacizny ze Serbii. — Jest to odpowiedź na unią cłową zawartą pomiędzy Serbią a Bułgaryą.

Francya. Paryż, 24 stycznia. Urzędnika spisującego majątek kościoła w Sables d'Olonne napadły kobiety i tęgie sprawiły mu łozy.

Południowa Ameryka. (Straszna katastrofa). Rio de Janeiro. Z Jakanghi odpłynął do Rio de Janeiro parowiec »Boroso« o godz. 1 w nocy, wioząc rannych z okrętu »Aquidaban«. Na pokładzie okrętu »Boroso» znajdują się ministrowie. Eksplozya na okręcie »Aquidaban« nastąpiła o godz. 9,45 wieczorem. Prawie wszyscy oficerowie tego okrętu zginęli. Zginęło ogółem 196 osób, a 36 odniosło rany. Komisarz śledczy przy boku ministra marynarki udał się na miejsce wypadku. Trzech kontradmirałów okrętów wojennych i wyższych oficerów marynarki, oprócz fotografów niemieckich i jednego spr wozdawcy dziennikarskiego, zatone Zarządzono żałobę publiczną. Teat są zamknięte.

Japonia. Głód w Japonii je straszny. Codziennie giną setki lud biedę powiększają jeszcze znaczne mroz

---

Wiadomości z blizka i z daleka.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Poznań, dnia 25 stycznia 1906 r.

* *Ekspedycya* nasza ma na sprzeda znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fen gów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Rodak,* który został przez hakatystó pozbawiony posady, zapytuje,gdzie mógłby korzyścią założyć skład piwa? — O odp wiedź upraszamy na ręce naszej ekspedycy ulica Wodna 15.

* *Donoszą nam,* że w Dopiewie mógłb znaleść dobre zajęcie fabrykant pantofli (dr wniaków) rodak. Bliższych wiadomości udzi li chętnie Red. Wielkopolanina, Dolna Wał wa nr. 1 w godzinach przedpołudniowych.

* *Z teatru.* Dziś w czwartek d. 25 bm wznowienie znakomitej komedyi rosyjskiej N Gogola: „Rewizor z Petersburga.“ Ceny bonamentowe. — We wieczór piątkowy wie ki Fredro przemówi ze sceny w najlepszej z swych komedyi: „Śluby panieńskie czyli ma gnetyzm serca.“ Ceny do połowy zniżon — We wieczór premierowy sobotni ukaże si po raz pierwszy komedya Hermana Bahra „Mistrz“ („Nadczłowiek.“) Cenne to dzieł obeszło już wszystkie sceny niemieckie z nie kłamanem powodzeniem. Nadmieniamy, że H Bahr, autor sobotniej premiery został powoła ny w tych dniach do Monachium jako głów ny intendent nadwornej sceny bawarskiej. — W niedzielę po południu o godz. 3: „Polk i Rosyanka czyli dwie matki,“ po cenach d połowy zniżonych. — Wieczorem po raz drugi „Mistrz“ (Nadczłowiek).

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn 24-go stycznia 1906 r.) Zapowiedzie Drogerzysta Stanisł. Chrzan z Klarą Masadyń ską. Rzeźbiarz Ludwig Staeisławski z Józef Sulkowską. Kupiec destylator Telesfor Po szwa z Maryanną Szumską. — Śluby: Ro botnik Nikodem Czajka z Magdaleną Szajek — Urodzenia: Syna: Doróżkarz W Przybylak. Ślusarz Józef Nowaczyk. Rob Wojciech Lawrenz. Strażak Henryk Nitschke Doróżkarz W. Książkiewicz. Ślusarz M. Po drzycki- Ślusarz Józef Romiński. Sekretarz kolejowy W. Holtz. — Córkę: Mistrz krawiecki Stefan Ligocki. Cieśla Wojciech Czaplicki, Niezam. S., S., B. — Umarli: Wdowa Marya Plagwitz z domu Morchel 65 lat. Zamężna Izabella Swolek z domu Głowczewska 64 lata. Wyższy asyst. telegr. Sew. Andrzej Siczyński 52 lata Robotnica Władysł. Sarnowski 17 lat.

* *Poznań.* Z Berlina przybyła oszustka Genowefa Dittmann i kręcąc się po domach sprzedawała po 2 mk. bilety na koncert, jaki się miał edbyć dnia 28 bm. na dochód dla niewidomych. Podobno biletów tych sprzedała około pięciu set. Policyi udało się ją pochwycić.

ŚWIAT BEZ SERCA.

[8] POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

— Jeżeli mam wierzyć temu, coś mi sam opowiadał z jakie sto razy, to kręcisz się całemi dniami i nocami po szulerniach, szynkowniach i wszelkich domach podejrzanych, aby szukać i znajdować głupców. Obok tego, w wolnych chwilach, dobrze zamknięty, uprawiasz nie bez powodzenia pewną wielką sztukę, sztukę podrabiania monet... Wszak tak?

— Tak... ale ty znasz jednę tylko stronę mojego życia... tę ci poznać pozwoliłem...

— Istnieje zatem strona druga?

— Naturalnie. Od dwóch lat w tych szulerniach, w tych szynkowniach, w tych domach podejrzanych, w których rzeczywiście przepędzam czas od rana do wieczora organizuję zwolna, po cichu, w ciemności, potężne tajemnicze stowarzyszenie, którego nić sam trzymam w ręku a która odda mi niezadługo pod rozkazy bandytów pełzających i operujących w nieznanych głębiach Paryża.

— Cóż chcesz uczynić z tych bandytów?

— Zorganizować z nich potężną armią niewidzialną, a więc niezwyciężoną.

— Przeciw komu?

— Przeciwko całemu społeczeństwu.

— Jednem słowem, chcesz wziąć w monopol rozboje i kierować rozbójnikami?

— A tak, kochana Perino! — wykrzyknął baron wesoło — odgadłaś nareszcie myśl moją i nazwałaś ją właściwie. Zbieram kilka tysięcy łotrów, organizuję ich, dam im dowódzców, a sam zostaję wodzem naczelnym. Ale to jeszcze nie wszystko...

— Cóż tam jeszcze?

— Podrabianie pieniędzy...

— Słusznie, to jeden jeszcze wydział twojego przemysłu... zapomniałam o nim zupełnie.

— Powiedziałaś, moja piękna, powtarzam własne twoje słowa, że przepędzam wolne moje chwile nad mozolną pracą, rezultatem której, jest puszczanie w obieg kilku sztuk złota lepiej lub gorzej naśladowanych... Cóż znowu? Jeżeli tak myślisz, to mnie wcale nie znasz i sądzisz bardzo błędnie! Szukałem i znalazłem! Nie znalazłem wprawdzie kamienia filozoficznego, ale to samo prawie; znalazłem sposób nadawania metalom bezwartościowym, dźwięku i ciężkości złota. I zamierzam wybijać pieniądze na wysoką skalę! Chcę mieć warsztaty, wspanialsze od tych, w jakich pracują robotnicy królewscy! Chcę codziennie pakować w beczki po sto tysięcy luidorów i wkrótce urzeczywistnić marzenie zalewania Paryża potokami złotemi!

Po chwilowem milczeniu, widząc, że Perina, siedzi milcząca ze spuszczonemi oczami, zapytał:

— Cóż ty na to, droga moja?

— Przyznaję, że projekt masz wspaniały, że świadczy on o niepospolitej inteligencyi twojej.

— Krótko mówiąc, pochwalasz go?

— Pochwalałabym go z całej siły, gdyby tylko możliwym był do wykonania.

— Sądzisz więc, że tak nie jest?

— Jestem pewną tego zupełnie.

— Dla czego?

— Dla kilku przyczyn.

— Mianowicie?

— Najprzód dla tego, że podobne przedsięwzięcie wymaga wielkiego nakładu.

— Tak, zrobiłem najdokładniejsze co do tego obliczenie i wiem, jaki powinienem mieć fundusz...

— Jakiż tedy?

— Bagatelkę... najwyżej ośmset tysięcy liwrów.

Perina aż podskoczyła.

— Mała rzecz! — zauważyła, śmiejąc się sarkastycznie — ty nazywasz to bagatelką?

— Skoro się myśli o miliardach, toć ośmset tysięcy liwrów, są bagatelką tylko.

— Przypuśćmy... Zkądże jednak wydobyć podobną sumę? Zapewne na to nie potrafisz mi odpowiedzieć.

— Owszem, odpowiem ci, ale później trochę. Przedewszystkiem, stawiaj mi dalsze zarzuty.

— A więc zarzut drugi: Pracownie fałszywych pieniędzy, podobne do tych, o jakich marzysz, nie mogą być byle gdzie zakładane. Trzeba je uczynić nie podobnemi do wyśledzenia, trzeba je schować gdzieś w głuchych podziemiach jakichś starych, opuszczonych pałaców, w Pirenejach lub Apeninach... A tu niestety, całe setki mil oddzielają nas od tych gór niedostępnych.

— O to niechaj cię wcale głowa nie boli... podziemia są już odnalezione.

— Daleko od Paryża?

— W samym Paryżu...

— To niepodobieństwo, mój drogi!

— To święta prawda, moja droga! Czy chcesz, abym cię przekonał o tem?

— Wątpię, abyś zdołał tego dokazać.

— Posiadasz już, Perino kochana, trzy czwarte tajemnic moich, dla czegóż pozostałej, jednej ich czwartej części nie miałbym ci jeszcze odsłonić. Istnieje oto na ulicy d'Enfer, nieopodal od pałacu Medicis, ogromny hotel, od niepamiętnych lat opuszczony, do którego przywiązaną jest pewna ponura i wielce krwawa legenda. Dzięki tej legendzie, w dzielnicy Luksemburskiej, budowlę, o której mówię, nazywają hotelem djabła. Wspaniałe to niegdyś pomieszczenie, służy dziś za przytulisko nocne dla szubrastwa wszelkiego rodzaju. Naturalnie, że jest od niepamiętnych czasów do sprzedania, ale kupiec ani się dotąd trafił, ani się też nie znajdzie na pewno. Nie potrafiono, za dobrą nawet zapłatę, wynaleść w pośród pzzymierających z głodu biedaków, nikogo, ktoby zgodzić się chciał na stróżowanie rudery. Właściciele tej posesyi pozbyliby się jej najchętniej za każdą sumę, jakąby im raczono ofiarować...

(Ciąg dalszy nastąpi).

* *Dowiadujemy się*, że rok obecny, to 10 lecie kierownictwa naszej sceny przez p. dyr. Rygera. Były to dlań lata pracy i walki, — pracy, by dźwignąć naszą scenę do obecnej wyżyny, walki zaś dla tego, że społeczeństwo nasze nie zawsze przyznaje zasługę w całej pełni, dopatrując się w niej często stron ujemnych. Bądź co bądź, przyznać musimy, że dziesięcioletnia praca dyr. Rygera nad sceną naszą wydała obfite owoce, utworzywszy z naszego teatru przybytek dla wszystkich warstw. W tym roku szczególniej to możemy stwierdzić, widząc, jak społeczeństwo nasze dąży ochoczo do teatru, już to, by się zabawić, już też pouczyć, by więc krzepić i ducha i ciało. Lecz i z ofiarnej strony cenić należy zasługi dyr. Rygera. Gotów on zawsze dołożyć się do celów dobroczynnych — a wybitnym tego przykładem, to kilkakrotne już na św. Łazarzu urządzane przedstawienia, by pomódz tej dzielnicy do pobudowania ochronki, tak niezbędnej w każdej parafii. Jak słyszymy, zamierza dyr. Ryger dziesięcioletni jubileusz swego pobytu w Poznaniu obchodzić także przedstawieniem teatralnem na Wzgórzu św. Łazarza (Wilhelmshöhe) na dochód owej budowy z tem samem dać nowy dowód wielkiego serca dla celów szlachetnych.

* *Fałszywe* złotówki (50 fen.) są w obiegu handlowym. Dźwięk mają głuchy, — a w palcach wydają się tłustemi, jakby z ołowiu.

* *Bnin.* W Błażejewie żona chałupnika Przybyła zaniosła mężowi, pracującemu w lesie, obiad, a pozostawiła czworo dzieci 3—8 letnich w izbie — i izbę zamknęła. Dzieci bawiły się ogniem z żelaznego piecyka, zapaliły pościel i udusiły się wszystkie dymem.

* *Zwracamy uwagę* na anons instytutu elektro-masarzy i gimnastyki leczniczej. Jak wiadomo z twierdzeń lekarzy jest elektryczność, masarz i gimnastyka nieszkodliwym i znakomitym środkiem na podane cierpienia.

* *Protokół*, dotyczący zajścia z żandarmem na cmentarzu zamieszczony w 19 numerze naszego pisma, został ogłoszony bez wiedzy X. prob. Heintzego.

* *Gniezno.* W Dziadkowie do wyboru sołtysa uprawnionych było 6 polaków i 6-ciu niemców. Tymczasem jeden niemiec, któremu chodziło nie o narodowość, tylko o charakter osoby, mającej w gminie przewodniczyć, oddał głos na polskiego kandydata. Ten zatem otrzymał głosów 7 a niemiec 5. Ponieważ wybory były tajne, kartkami, nie wiedzą hakatyści, kto był tym, jak pisma hakatystyczne głoszą — odstępcą. Dziś już charaktery niemieckie tak są wykrzywione, że trudno mówić o sprawiedliwości i uznaniu dla zacnego charakteru.

* *Mogilno.* Kolonista Barnik z Kołodziejewa (Altraden) stawał przed sądem oskarżony o sfałszowanie dokumentu i oszustwo. Poprzednio był karany 6 latami cuchthauzu. Kazał on 15-letniej córce napisać kartę i podpisać nazwisko Spitzlera, kolonisty. Na ten podpis brał bezpłatnie od karczmarza rozmaite towary. Kiedy się jego sprawki wykryły, skazano służącą na 5 tygodni więzienia, jako fałszerkę, ale ją uwolniono, bo się okazało, że ona tylko po towary chodziła. Za to skazano Barnika na 2 miesiące więzienia, żonę jego na 3 tygodnie, a córkę na 3 dni.

* *Brody.* Wobec frymarki ziemią grasującej i pomiędzy chłopami, warto zanotować, że dotychczasowy robotnik Norek wykupił w Brodach pod Lwówkiem z rąk niemieckich (od niemca Sauera) 26 morgowe gospodarstwo z inwentarzem żywym i martwym za 4000 talarów. Wpłacił 2400 talarów, które sobie pracą i oszczędnością przez kilkuletni pobyt w Westfalii uciułał, reszta zahipotekowana. — Przykład godny naśladowania!

* *Dolsk.* Straszliwy wicher zniszczył w jeziorze łazienki, jakie miasto postawiło w zeszłym roku, znacznym kosztem. Łazienki te wielki miały odbyt w lecie. Trudno będzie postawić nowe, bo długo trwało zanim pierwsze kosztem gminy zdołano pobudować. Wicher ten wyrządził również wielkie szkody w pasiekach poprzewracawszy ule z pszczołami.

* *Inowrocław.* Pomiędzy gospodarzami uczty urzędowej w dniu rocznicy urodzin cesarskich podpisanym jest p. Grabski z Kruszy.

* *Inowrocław.* Pan Kunkel z Markowa, niemiec, sprzedał komisyi kolonizacyjnej majątki Kijewo i Waryn.

* *Krzywin.* Polak nazwiskiem Müller sprzedał niemcowi majątek Łuszkowo, obszaru 550 mórg pięknej ziemi. Brzydko! Rodacy też chcieli majątek ten nabyć.

* *Ostrów.* W Krępie w pobliżu miasta układał się pan Czekalski z niemcem, — chcąc mu sprzedać gospodarstwo i tego się nie wstydził — ale trafił się rodak i ten mu równą sumę ofiarował i nabył tę ziemię.

* *Koronowo.* W Sierocku na lodzie zarwali się przy jeżdżeniu na łyżwach i utonęli 9-letni uczeń szkolny Paliwoda i 11-letni Nowakowski.

* *Rogowo.* Pan Adam Kopecki, polak, obywatel miasta tegoż, podał następujący anonns w „Ostd. Rundschau“ naturalnie w języku niemieckim, który tu w tłomaczeniu dosłownem podajemy: Baczność rzeźnicy! Zniewolony stosunkami zamierzam sprzedać moją w najlepszem położeniu będącą posiadłość z domem mieszkalnym i 2 morgami roli. Mam także od 1 kwietnia do wydzierżawienia skład z przyległem mieszkaniem, gdzie od lat 20 stale z dobrym skutkiem istniał handel rzeźnicki. Dla rzeźnika niemieckiego jest tutaj pewna egzystencya, ponieważ dotąd nie było rzeźnika niemca, a w okolicy same niemcy osiadły. Adam Kopecki, Rogowo. — Jak publiczność polska ogłoszenie to przyjmie — można sobie wystawić!

* *Tczew*)Dirschau). Przed 5 laty założono w mieście fabrykę wafli i biszkoptów (biscuits), ale upadła. Strata wynosi około 140 tys. mk.

* *Złotow* (Flatau). Tegoroczna łagodna zima spowodowała dotąd liczne wypadki utonięcia, dla zbyt kruchego lodu i nieostrożności. Syn wdowy po krawcu Gacy, wysłany przez matkę do dominium po mleko chciał sobie skrócić drogę — przypasał łyżwy na stawie, ale lód się pod nim załamał i chłopiec utonął. — Na jeziorze wiejskiem we Wętwie, w Poznańskim, przechodziło 8 osób przez lód — załamały się, — czworo uratowano, a kobieta z 3 dziećmi utonęła.

* *Mikołów.* We wagonie 4 klasy zastrzelił się na torze Katowice-Niemcz-Racławice 26 letni pozłotnik introligatorski Jan Szewczyk z Mikołowa, pochodzący z Średnich Łazisk. — Szewczyk był do ostatniego czasu zajęty w drukarni Miarki w Mikołowie. W tych dniach chciał wyjechać przez Katowice do Żabrza, lecz zamiast wsiąść na pociąg do Katowic — wsiadł do pociągu przychodzącego z Katowic. Podróżującym jadącym w tym samym przedziale opowiadał, że mu się życie sprzykrzyło i że się zastrzeli. Ponieważ był cokolwiek pijany, nie zważali słuchacze na jego słowa. Na stacyi kopalni Hoyma wszedł do wagonu szafner i rewidował karty. Przytem się wydało, że Sz. ma fałszywą kartę. Rewizor mu zwrócił na to uwagę, że będzie musiał prawdopodobnie zapłacić 6 marek kary, ponieważ jedzie bez karty. W Czernicach musiał opuścić wagon, ażeby sobie wykupić nową kartę. Krótko przed odejściem pociągu wszedł z powrotem do tego samego wagonu i usiadł na ławce. Ledwo pociąg ruszył, gdy wyjął z kieszeni rewolwer, trzymał go chwilę w ręce, a potem przyłożył nagle do skroni i wypalił. Bez jęku upadł na ziemię. Ponieważ pociąg w tej chwili wjeżdżał do tunelu, musieli podróżujący pozostać na swych miejscach. Gdy wyjechali z tunelu, zobaczyli Sz. leżącego na ziemi już nieżywego. W Suminie zameldowali cały wypadek. Wagon opróżniono, lecz trupa zostawiono w nim i przewieziono do Raciborza.

* *Lipsk.* Przed sądem najwyższym toczyła się sprawa przeciwko redaktorowi „Pracy“ p. Bol. Rakowskiemu o znany paragraf 130, którego sąd poznański skazał na 400 marek kary pieniężnej. Jednocześnie rozpatrywano wyrok, skazujący redaktora „Pracy“ p. Macieja Wierzbińskiego na półtora roku więzienia. Oba wyroki sąd rzeszy niemieckiej potwierdził.

* *Z Towarzystwa* dla popierania nauki polskiej we Lwowie. Jako członkowie założyciele z wkładką 200 koron przystąpili do Towarzystwa: panie Jadwiga Pragłowska z Komorowic, Zofia z hr. Van der Nootów Kijeńska z Warszawy, tudzież pp. Gajewski Alfons Ludwik, mistrz bednarski i ordynat hrab. Maurycy Zamoyski, obaj z Warszawy. Liczba członków czynnych zwyczajnych (wkładka roczna 8 koron) doszła do cyfry 558, członków wspierających zwyczajnych (wkładka roczna 1 koronę) do cyfry 733. Zgłoszenia i wkładki upraszają przesyłać pod adresem: Lwów, Archiwum Bernardyńskie.

* *Warszawa* niezadługo otrzyma kolej elektryczną. Koszta obliczono na 3 mil. 761 tys. rubli. (—) W cytadeli rozstrzelano 6 anarchistów, samych żydów, a w dalszym ciągu znów 5, których nazwiska następujące: Szmul Turzeig (przezwany Kanarkiem), Dawid Kryształ (Leibuś), Judka Kornbeisser (zwany Ignacym), Issak Szpiro i Karol Skurża (zwany Karolem Małym). Wszystkim udowodniono, że popełniali rabunki, rzucali pociski, wydzierali pieniądze i wszelkiego rodzaju gwały i podburzania szerzyli. Oto „patryoci“ występujący w obronie swobód polskich! Broń nas Panie Boże od takich przyjaciół! —

* *Zurych* w Szwajcaryi. Z korespondencyi pewnej wyjmujemy ustęp, charakteryzujący, jak młodzież z Król. Pol. żyje za granicą — gdy w kraju bieda. Przybyłem do Zurychu. Nie miałem znajomych pomiędzy rodakami. Pewien sympatyczny niemiec mi mówi: Jeżeli pan chcesz mówić ze swoimi, to idź do Corso, na bal w Sylwestra. Poszedłem z nim razem. Lecz co za rozczarowanie! Słychać było na sali dokoła polską rozmowę, pełno kręciło się młodzieży polskiej, wszysto wygalowane i wesołe, jakby w najświetniejszych czasach. Hulanka, co się zowie. Lecz jeszcze gorsze to towarzystwo kobiece, zbieranki ze wszelkich Varieté itp. kół, za które i setki franków czasem idą. A ta dmłozież polska — dziesiątki franków tylko tak rzuca, jakby to nic nie znaczyło. — Niemiec mi na niejedno zwracał uwagę, a mnie wstyd było — że to moi rodacy, ci właśnie, których kraj rodzinny jęczy pod katastrofą rewolucyjną — ci, na których współziomków cała Polska się składa!!! — Co innym, niemcom, francuzom itd. uchodzi, tego nam nie wolno popełniać!

* *W Paryżu* utworzył się syndykat, który zakupił za 800 tysięcy franków balon od żeglarzy powietrznych braci Wright z Daytonu w Ohio w Stanach Zjednoczonych amerykańskich. Na czele syndykatu stanął Arnold Fordyce. Balon ten poruszany i kierowany za pomocą motoru odbywa podróże w powietrzu długości 75 kilometrów i w kierunkach dowolnych, a powraca także według woli kierującego. Wynalazek ten ma być tak dokładnym, że władze wojskowe się nim zaopiekowały.

* *Chicago.* U nas zima prawie bezśnieżna — a w Ameryce takie śniegi, jakich od lat dziesiątek ludzie nie pamiętają. Telegraficzne wiadomości głoszą, że w Chicago srożyła się taka zamieć śnieża, iż odcięła to wielkie miasto od komunikacyi z krajem. Pociągi kolei żelaznej w drodze ustały.

* *Kalendarz.* Piątek, dnia 26 stycznia rb. Polikarpa b. Wschód słońca o godzin. 7, minut 53, zachód o godz. 4 min. 34.

Wiadomości literackie.

* *Dotychczas* wyszły w Krakowie i są do nabycia we wszystkich księgarniach tamtejszych: „Walkirya,“ pierwszy dzień z trylogii. „Pierścień Nibelunga“ Ryszarda Wagnera. „Zygfryd“ drugi dzień z trylogii. „Pierścień Nibelunga.“ R. Wagnera oraz „Śpiewacy Norymberscy“ R. Wagnera w przekładzie polskim Aleksandra Bandrowskiego. — „Stara Baśń“ opera w czterech aktach wedł. powieści J. I. Kraszewskiego, słowa Aleksandra Bandrowskiego, muzyka Władysława Zeleńskiego. W druku jest „Złoto Renu“, „Zmierzch bogów“ i „Trystan i Isolda“ Wagnera, również w przekładzie polskim Aleks. Bandrowskiego.

Ruch w Towarzystwach.

* *Roczne walne zebranie* Kółka śpiewackiego Tow. Młodzieży Polsko-Katol. w Pozn. odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. wiecz. o godz. 9 w Domu Katol. Na porządku obrad wybór nowego zarządu oraz inne ważne sprawy. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

* *Zwyczajne zebranie* filii siodlarzy Polskiego Związku Zawodowego, odbędzie się w sobotę, 27 bm. o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu p. Kubickiego Wiel. Garbary nr. 44. Zarząd.

* *Poznań-Jerzyce.* W ubiegły wtorek odbyło się roczne walne zebranie Towarzystwa śpiewu „Halka“, któremu przewodniczył pan B. Marcinkowski. Z sprawozdań wynikało, że Towarzystwo w roku ubiegłym 103 członków miało, odbyło 14 zebrań zwyczajnych i walnych, biblioteka liczy 89 dzieł i 140 utworów bądź to treści świeckiej bądź kościelnej. Wydział pań także dobrze prosperuje. Towarzystwo śpiewało bądź na głosy męskie, żeńskie lub mieszane na 10 zabawach, obchodach i przy obrządkach kościelnych. — Nowy zarząd tworzą: X. mansyonarz Swinarski prezes, J. Kozak wiceprezes, Antoniewicz sekretarz, Grześkowiak skarbnik, Samoliński bibliotekarz. Pp. Cieśliński, Barski, Skóra i Mikuła radni. — Życzyć tylkoby wypadało, aby większy zastęp młodzieży, obdarzonej głosem a chcący się nauczyć swojskich pieśni, wstępował w szeregi Towarzystwa, gdyż śpiew toć ideały nasze. Lekcye śpiewu odbywają się regularnie co środę i piątek wieczorem o godzinie 8 w lokalu pana J. Marcinkowskiego, ulica Kościelna nr, 4. Przytem nadmieniamy, że nasza zabawa zimowa odbędzie się dnia 3 lutego rb. na sali pana Mettlera (Park spacerowy.) Zarząd.

Obrona prawna.

* *Pann* P. W. w L. odpowiadamy: Paragraf 28-my owego prawa policyjnego dotyczy tylko pędzenia bydła w rowach przy drodze, lecz parag. 29 zakazuje pędzenie bydła bez dozoru należytego na publicznych drogach i dozwala tylko albo prowadzenie na powrozach lub spętanych sztuk bydła, albo pędzenie ich pod należytym dozorem. Przekroczenie tych przepisów policyjnych podlega karze aż do 60 marek lub więzienia aż do dwóch tygodni. — Za szkody przez dzikie króliki wyrządzone nikt nie odpowiada, lecz każdemu wolno dzikie króliki chwytać lub strzelać, ale na żądanie uprawnionego do polowania trzeba jemu zabite wydać za zwrotem strzałowego. Chcąc strzelać dzikie króliki, trzeba mieć pozwolenie od landrata.

* *Panu* St. P. w G. odpowiadamy: Według naszego zdania nie masz pan prawa odciągać właścicielowi od czynszu dzierżawnego pewnej kwoty pieniężnej za brak wody, ani też żadne wynagrodzenie za okaleczenie żony pana. Pan się tylko wyprowadzić możesz po należytem wypowiedzeniu, jeśli się panu pomieszkanie nie podoba.

* *Panu* J. B. w M. odpowiadamy: Pańskie dwa zapytania są nam zupełnie nie zrozumiałe, dla tego nie możemy dać panu na nie żadnej odpowiedzi.

* *Panu* S. w T. odpowiadamy: Skoro Pan podpisałeś wniosek o zabezpieczenie na 10 lat i wniosek ten został przyjęty, to Pan przez ten czas premię opłacać musisz. Czy Pan się prędzej uwolnić możesz od płacenia premii to tylko wykazać może polisa, której treści my nie znamy.

* *Panu* S. N. w Ch. odpowiadamy: Jeżeli teść Pana się ożenił, to według naszego zdania może żonę swoją wprowadzić do swego wymierniczego pomieszkania i ona z nim mieszkać może. Tylko w razie choroby pielęgnować jej Pan nie potrzebujesz.

Od Redakcyi.

* *Do Kloty'dowa.* Trzeba podać anons, lub udaj się pan wprost do którego z naszych banków.

Ostatnie wiadomości.

Niemcy. W sprawie interpelacyi Koła Parlamentowego Polskiego, odnoszącej się do kontroli nad spowiedzią żołnierzy polaków i katolików, pisze »Germania«, że centrowcy poparli wniosek Koła Polskiego podpisami, nie wiedząc o tem, że według wywiadu X. prałata Jaždžewskiego, sprawa była już załatwioną. — Brzmi to tak, jakby centrum chciało oczyścić się przed rządem z przypuszczenia, że z sympatyi dla nas wniosek Polskiego Koła Parlamentowego poparło.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 25-go stycznia 1906 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	100,90	m.
Pożyczka pruska okona 3 i pół proc.	101,10	„
dto. 3 proc.	88,75	„
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	103,00	„
dto. 3 i pół proc	99,80	„
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.	99,75	„
dto 4 proc.	102,—	„
Renta włoska 4 proc	106,10	„
Austryacka renta złota 4 proc.	104,40	„
Austryacka renta srebrna 4½ proc.	101,—	„
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	94,20	„
Renta węgierska złota 4 proc.	96 60	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,50	„
Banknoty austryackie za 100 kor.	85,65	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	214 50	„

Poznań, dnia 24 stycznia 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar	piękny	średni	pośledni.
Pszenica		17,70	16,90	16,10
Żyto		15,30	14,60	14,10
Jęczmień		15,20	14,40	13,60
Owies		15,20	14,70	14,20

Poznań, dnia 24 stycznia 1906 r.
Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa mr.	najniższ. mr.	przeciętna mr.
Słoma snopkowa	za 100 klg	4,50	3,50	4,—
Siano	„	5,20	4,—	4,60
Ziemniaki	„	2,80	2,40	2,60
Wołowina od łopatki	za 1 klg,	1,50	1,30	1,40
Wołowina od brzucha	„	1,40	1,30	1,35
Wieprzowina	„	1,80	1,60	1,70
Cielęcina	„	1,60	1,60	1,70
Skopowina	„	1,60	1,40	1,50
Słonina	„	2,—	—,—	2,—
Masło	„	2,40	2,20	2,30
Łój wołowy	„	1,40	1,20	1,30
Jaja	„	4,40	4,—	4,20

Bydgoszcz, dnia 23 stycznia rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 169—175 mrk. Żyto wedle gatunku 145—150 mk. — Jęczmień podług gatunku 136—142 marek Towar dla browaru 147—150 marek. — Groch na pasze 150—55 marek, do gotowania 160—172 marek. — Owies 133—145 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

W ciało i krew musi przejść, że do osięgnięcia pięknej płci nie ma nic lepszego jak **mydło Myrrholin.**

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN“
I. P. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

W poniedziałek, dnia 29 stycznia o godz. 8 rano, rozpoczyna się

Zapasy
za przeszło 1/2 miliona mrk.

Dobra sposobność
dla restauratorów
i tanie zakupno na wyprawy ślubne.

Wyprzedaż
inwenturowa
celem uprzątnięcia.

Nadzwyczaj
dobra okazya.

Ceny moje są
zachwycająco
tanie!

M. SCHNEIDER, Poznań, ul. Berlińska 19.

Walne Zebranie

odbędzie się
dnia 11 lutego 1906
o godzinie 4 po południu
w lokalu kasowym.

PORZĄDEK DZIENNY:
1. Sprawozdanie kasowe za r. 1905
2. Przedłożenie bilansu i pokwitowanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
3. Uchwała co do podziału zysku
4. Sprawozdanie z odbytej rewizyi przez ks. Patrona.
5. Wybór czterech członków do Rady Nadzorczej.
6. Wnioski bez uchwał.

Dobrzyca, dnia 24 stycznia 1906.

Generalversammlung

findet am **11. Februar 1906**
um **4 Uhr Nachmittags**
im **Kassenlocal** statt:

TAGESORDNUNG:
1. Ka seabericht für das Jahr 1905
2. Vorlegung der Bilanz und Dechargeerte lung des Vorstandes und Aufsichtsrates
3. Beschlussfassung über die Gewinnerteilung
4. Bericht über die stattgefundene Revision durch Herrn Anwalt
5. Wahl vier Mitglieder des Aufsichtsrates.
6. Anträge ohne Beschlussfassung.

Dobrzyca, den 24. Januar 1906.

Bank Ludowy

eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
in **Dobrzyca,**

RADA NADZORCZA. **DER AUFSICHTSRAT.**
I. Czarnecki,
Przewodniczący Vorsitzender.



Jedyna
Jeneralna ajentura i główny skład
S. Żychliński
w Poznaniu.
Cygara w największym wyborze.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje za oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 **marki** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół prosent** wedle umowy

---

Świeży
olej siemienny
w bańkach franko do każdej stacyi polecają **najtaniej**
Artur Gustowski
i Leon Jankowski,
Opalenica.
Najtańsze źródło zakupu
dla kupców i handlarzy

24000 mrk.
poszukuję na wiejską 336 morgową hipotekę w powiecie średzkim. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **488.**

Pożyczek
udziela za zastawieniem domowych mebli, poręczeniem lub na polisę zabezpieczenia na życie
Benno Fraenkel,
Poznań, ul. Nowa 1 III p. l.
Godziny przyjęć przed południem od 8—11, po południu od 5—8

DOM
nowy, masyw budow i chlew, do tego 2 morgi **ogrodu** jest za odpłatą do sprzedania. Zgłoszenia **Jakób Witkowski,** gospodarz
Będlewo p. Mosina.

PARCELACYA.
We **wtorek** dnia **30 stycznia br.** od godz **10 rano sprzedawać będę** u p **Pyrzaka w Trosnie** vis a vis tegoż
gospodarstwo w Sielnku
10 minut od Opalenicy **43 mg najlepszej buraczanej ziemi z budynkami** w całości lub **parcelach.**
Warunki jak zwykle dogodne.
Wiadomości udzieli także pan **Wolny w Opalenicy.**
I. Fortuński, interes parcel
Poznań, ul. Nowa 11. Telef 1164.

Olej siemienny do jedzenia
Poszukuję na mój **najlepszy olej siemienny** jeszcze **płatnych odbiorców.**
FRANZ SCHULZ,
Mühle Schmogrow
b. Burg-Spreewald.
(Kreis Cottbus).

Mam
piekarnią
na wielkiej wsi domin. ze **składem kolon.** w dobrym biegu zaraz do odstąpienia
Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr **518.**

Skrzywienie kręgosłupa i grzbietu, podagrę, reumatyzm i łamanie w stawach, spazmatyczny kurcz i ciężkie porażenie nerw. sparaliżowanie i t. p będą w krótkim czasie z polepszeniem usunięte i bez bólu wyleczone.
Instytut Electro-Masaży i Gymnastyki leczniczej
Poznań, Stary Rynek 65 I

Piekarnia
bardzo dobrze zaprowadzona, bez konkurencyi, w dużej wsi, z kramem kolonialnym jest z budynkami zaraz do objęcia Oferty przyjm eksped. Wielkop. pod nr. **513.**

Wiktualny skład z maglą
jest zaraz na sprzedaż
Priebn. św Wojciech 27 III pt.

Pewny chleb dla rodaka!
Skład węgli istn 15 kilkanaście lat jest z pow stósunkiem zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr **452.**

Destylacya
w Poznaniu
w najlepszem położeniu miasta, gdzie **3 razy tygodniowo targi** się odbywają, jest zaraz do sprzedania. Na Polaka się tylko reflektuje Wpłaty 10—12,000 mrk. Zgłoszenia piśm. przyjmuje eksped. Wielkopolanina pod nr **536**

Z powodu sprzedaży **wyspy Edwarda w Zaniemyślu.** jest na sprzedaż **całkowite urządzenie,** jako to **bilard, szkło, porcelana, wina i rozmaite meble.**
Zgłoszenia przyjm je **gospodarz Wyspy Edwarda w Zaniemyślu.**

Gościniec do tego 2 morgi jest zaraz do objęcia. Proszę o zgłoszenia osobiste
A. Balcerek,
Posen 3 W. St Lazarus,
Prinzenstr. Nr. 2.
Przystanek kolei elektr. Alleestr. 9.

HOTEL
w dobrym biegu w ożywionem mieście, z dobrą okolicą, w prowincyi Poznańskiej, jest rodakowi tylko pod korzystnemi warunkami do sprzedania Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **483.**

W pewnem mieście powiatowem Księztwa Pozn licz. 5500 mieszkańców jest w dobrym biegu
handel towarów
bławatnych
z poboczną branżą oraz **DOM** z dużym ogrodem dzielnemu kupcowi do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli
M. Cassriel. Pleszew

Wielki skład narożny
z pomieszkaniem tuż przy rynku w Borku jest zaraz lub później do wynajęcia albo do sprzedania Skład jak i położenie posiadłości nadaje się do każdego interesu. Oferty uprasza się złożyć w eksp. Wielkp pod nr **449.**

Mieszkania
o 3 i 2 pok z licz. przyn zaraz albo później tanio do wynajęcia.
ul. Cesarza Wilhelma 34.

Potrzebny zaraz **urzędnik gospod.** sam. w średnim wieku na 900 mórg pod dyspozycyą pryncypała na wysoką pensyą
Oświadczenia przez przesłać **O. P pottrest. Schrimm.**

Nowe i mało używane
powozy
kryte, półkryte,
wolanty, jednokonki
do **samopowożenia i dwukołowce tanio** na sprzedaż.
J. Polcyn Poznań,
Małe Garbary 8.

Wdowiec miłej powierzchownym wieku, bez dzieci, pos gospodarstwo 40 mg bez długu z pow. braku znajomości pań szuka na tej drodze
żony
Starsze panny lub wdowy pos. odp majątek w got lub gospod, zechcą swe oferty złożyć w eksp. Wielkop. pod nr **543.** Pośr. się nie wyklucza.

Organista żon. w średnim wieku, biegły w swym zawodzie, zdolny do prowadz. chóru, grający na kilku instrumentach, dotychczas na wsi, pragnie przyjąć **posadę** w mieście lub większej wsi od 1. 4. 06
Łaskawe zgłoszenia proszę do eksp. Wielk. pod nr. **462.**

Potrzebni zaraz: **pisarz** w star. wieku, **kowal** żon do pługa parowego, **kucharz** kaw. z ogr d, **kowal** z czelad, który pracuje na kilka dworów i gmin. Od kwietnia: **kucharz** żon. i kaw., **ogrodnik** kaw. z usługą, kilku **włodarzy, kowali** i **forszpanów z zacięż,** młody **siarzący, służący** z ogrodem lub **ogrodnik** z usługą, żonaty, którego żona gotuje na pańki stół, kilku **pisarzy** i **urzędników** gosp zawal.
Stanisław Tuczyński,
pośrednik miejsc,
Posen, Ritterstrasse nr. 10.

Potrzebny od 1 kwietnia 06.
kucharz
wydoskonalony w swym zawodzie, z dobremi rekomendacyami Kopii świadectw nie zwraca się
Tarce p. Jarocin,
(Jarotschin).

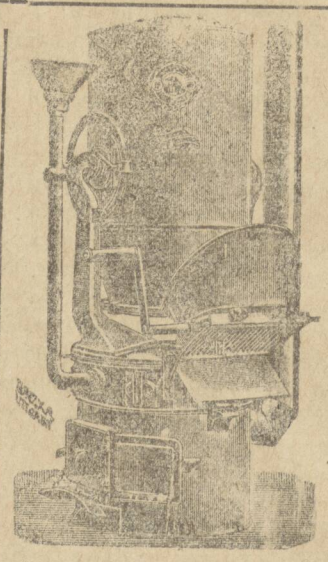
Wyuczony
owczarz
z 2 czeladnikami potrzebni do dozoru (Futtermeister) wielkiej świniarni od 1 IV 06 na wysoki deputat i tantyemę do **Dom. Kotowo** p Grodzisk (Graetz.

Zdolne marszantki
mające kilkoletnią praktykę mogą się zgłosić
L. Waszyńska,
ulica Jezuicka nr. 17.

Dla **nadzwyczaj dzielnego**
stelmacha i włodarza
który w naszej posiadłości od 5 lat był czynny, szukamy **miejsca** od 1 kwietnia 1906 Zwolnienie nastąpiło z powodu sprzedaży naszej własności **Kunstmühle** Glowno.
Plan & Aronsohn, Glowno.

Od 1 kwietnia 1906 potrzebni są
Forczpan
żonaty,
Chłopak kredensowy
do **pomocy służącemu** ze stanu wiejskiego
Zgłoszenia tylko piśm przyjmuje
DOM RUSKO.
Poczta w miejscu
Na niestosowne zgłoszenia nie odpisuje się
Zarząd.

Młodszego **szklarskiego pomocnika** do prac bieżących i oprawy obrazów przyjmie każdego czasu na stałe zatrudnienie
„GLOBUS“, J Mińczyński,
Rawicz.



Najnowszej konstrukcyi
parownik Reussa
zwany
„Reforma“
nie podlegający kontroli policyjnej, przenośny z beczką przewracaną, **zużywający mało tylko opału,** nie potrzebujący obmurowania, **z gniotownikiem** lub bez tegoż. **Zwycięzca na międzynarodowych konkursach parowników w Wiedniu i w Warszawie,** we współzawodnictwie obok innych z parownikiem Ventskiego.

Tysiące tych parowników pracuje z najlepszym skutkiem tak w kraju jak i za granicą.

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie.
Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań-Posen. **A. Bryliński** Adres do telegr.: **A. Bryliński,** Posen.
Poznań, Rycerska nr. 11-a. — Telefon nr. 69.
Skład machin i narzędzi rolniczych wszelkiego rodzaju.
Wielki zapas części składowych do pługów i machin rozmait. systemu, jako też pracownia do napraw.

---

2 czeladnik. siodlarskich
potrzebuje zaraz
Antoni Górski,
siodlarz i tapicer w Janówcu,
Janowitz Bez. Bromberg.

Potrzebny od 1. 4. 06.
pisarz gospod.
Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw przyjmuje **Dom. Kąśnowo** p. Pamiontkowo

Zdatnego
maszynistę
żonatego **z kowalem i czeladnikiem.**
Zdatnego
murarza
żonatego i
włodarza
z dobremi świadectwami i **zacięźnikiem** poszukuje na zasługi i ordynaryą od 1 4. 06
Majętność Września
(Wreschen)

Energiczny, sumienny i trzeźwy
włodarz
potrzebny od kwietnia ze zacięźnikiem do śpichlerza i dozorowania inwentarzy w podwórzu. **Dom. Śmielin** p. Sadke (przy Nakle.

Poszukuje się od 1. 4. 06
kuchmistrzyni
wykwintnej, doskonale poleconej, z prasowaniem męskich koszul na jednego pana. Dom spokojny, nieliczny Oferty do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **459.**

Kowala
żonatego **z czeladnikiem** potrzebuje od 1 4 06 **Dom Śliwniki** pod Skalmierzycami.
Zarząd dominialny.

Chłopak
do kredensu
najchętniej taki, który już rok albo i dłużej pełnił służbę kredensową, potrzebny od 1 kwietnia r b. do **pałacu w Parzęczewie,** poczta Kamieniec Zgłoszenia przyjmuje
L. DOPIERAŁA,
kamerdyner.

Chłopaka do kredensu
również i
forysia
nie niższej 16-tu lat przyjmie natychmiast **Dom. Uzarzewo** p. Kobelnik.

Ucznia
zamiejscowego w naukę rzeźnictwa przyjmie zaraz
M. Serwa, Rataj, Posen.

Do naszego handlu żelaza, towarów krótkich i budowlanych poszukujemy zaraz
ucznia
z dobremi wiadomościami szkolnemi
L. Zboralski & Co.
Pleschen — Pleschen.

Jeszcze
2 uczni
ogrodniczych
może się dobrze wydoskonalić. Wstęp zaraz lub później.
Fryderyk Hartmann,
ogrodnictwo artystyczne i handel nasion w Oborznikach.

UCZNIA
do mego **Handlowego Ogrodu** pod bardzo korzystnemi warunkami przyjmie
W. Górzyński.
Ogród Handlowy, Rataj
Posen O.

Potrzebuję zaraz lub od 1 kwietnia b. r.
ucznia
lub **wolontaryusza**
do składu kolonialnego emalii i żelaza
Zgłoszenia przyjmuje
Jan Sowiński, Kempen i. Pos.

Ucznia
do składu żelaza zaraz lub od 1-go kwietnia r. b. poszukuje
A. Krynan, Zbąszyń, Bentschen.
Telefon nr. 26.

2 uczni
synów uczciwych rodziców poszukuję zaraz do mego **składu korzennego i destylacyi.**
JÓZEF SZOKALSKI,
Inowrocław ul św Ducha 88.

Nakładem i drukiem St. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.